



WYPLŹYŃ NA GŁĘBIĘ

Gazetka parafialna

Parafia św. Franciszka z Asyżu

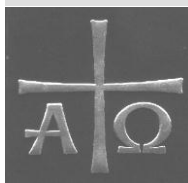
ul. Fr. Ryxa 35, 05-505 Prażmów, tel 227270595; parafia.prazmow.pl

Nr konta 87 800 2000 400 371 953 202 600 01

28 NIEDZIELA ZWYKŁA

11 października

204'15



LITURGIA SŁOWA

Czytanie I: Mdr 7,7-11 * Ps 90 * Czytanie II: Hbr 4,12-13

Ewangelia: Mk 10, 17-27

Gdy Jezus wybierał się w drogę, przybiegł pewien człowiek i upadłszy przed Nim na kolana, pytał Go: Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne? Jezus mu rzekł: Czemu nazywasz Mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko sam Bóg. Znasz przykazania: Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, nie oszukuj, czcij swego ojca i matkę. On Mu rzekł: Nauczycielu, wszystkiego tego przestrzegałem od mojej młodości. Wtedy Jezus spojrział z miłością na niego i rzekł mu: Jednego ci brakuje. Idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną. Lecz on spochmurniał na te słowa i odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości. Wówczas Jezus spojrział wokoło i rzekł do swoich uczniów: Jak trudno jest bogatym wejść do królestwa Bożego. Uczniowie zdumieni się na Jego słowa, lecz Jezus powtórnie rzekł im: Dzieci, jakże trudno wejść do królestwa Bożego tym, którzy w dostatkach pokładają ufność. Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa Bożego. A oni tym bardziej się dziwili i mówili między sobą: Któż więc może się zbawić? Jezus spojrział na nich i rzekł: U ludzi to niemożliwe, ale nie u Boga; bo u Boga wszystko jest możliwe.



Oto słowo Pańskie.

JEZUS – DROGĄ DO WIECZNOŚCI

Święta Faustyna zapisała w Dzienniczku, że podczas modlitwy adoracyjnej czuła, że jest kochana. To stwierdzenie może wydawać się dziwne, czy wręcz banalne – ale przecież, gdy głębiej spojrzymy w swoje skolatane serce, to zrozumimy, że większość problemów naszego życia wypływa właśnie z poczucia braku miłości, odrzucenia i samotności.

Bogaty młodzieniec, otoczony wieloma dobrami materialnymi, doświadczał pomimo tego, co posiadał, dotkliwego braku. Być może wiedział, że przyjaciele, którzy go otaczali, bardziej zaprzyjaźnili się z jego dobrami materialnymi niż z nim samym. Zapewne wiele osób patrzyło na niego z zazdrością, oczekiwaniem, roszczeniem. Zaskakujące jest jego poszukiwanie doskonałości. Ciekawe, że młodość porywa go nie w stronę używania świata lecz ku wieczności, którą chce osiągnąć realizując nakazy moralne Prawa Mojżeszowego.

Niestety, bogaty młodzieniec wpadł w tę samą pułapkę, co grono jego przyjaciół. Doświadczał zapewne, że jest traktowany przedmiotowo. Tak zwani przyjaciele potrzebowali przede wszystkim dóbr, które on posiadał. Gdy zwraca się do Jezusa ze swym problemem, zachowuje się podobnie. Potrzebuje odpowiedzi, recepty, niemalże jakiegoś tajemnego zaklęcia, które przekaże mu Nauczyciel. Nie dostrzega, że Pan zaprasza go w świat prawdziwej przyjaźni. „Jezus spojrział na niego z miłością”. Ileż osób uległo temu spojrzeniu. Iluż zagubionych grzeszników zrozumiało wszystko w tej niezwykłej chwili adoracji, gdy Jezus spojrział na nich z miłością... Celnik Mateusz, Magdalena, Samarytanka, Dobry Łotr i tylu świętych, którzy odkryli, że są kochani. Tylko miłość wyzwala, tylko ona nadaje sens wszystkiemu i staje się największym skarbem, którego mól nie zniszczy, rdza nie strawi i złodziej nie ukradnie...

Bogaty młodzieniec tak bardzo był wpatrzony w swój problem, że nie dostrzegł miłujących oczu Pana. Nie odpowiedział na wołanie miłości: „pójdź za Mną” i odszedł smutny. Gdy czytamy historię spotkania Jezusa z Zacheuszem, to po dwóch tysiącach lat od tamtych wydarzeń, każde zdanie, które zapisał Łukasz iskrzy życiem i radością. Tu natomiast młodzieniec przyszedł smutny do Jezusa, ze swym poważnym problemem i odszedł smutny, z jeszcze większym problemem. Można oceniać bogatego młodzieńca bardzo surowo za to, że nie wykorzystał szansy i nie odpowiedział na miłujące zaproszenie Zbawiciela. . Ale myślę, że w stwierdzeniu, mówiącym o jego smutku, zawarta jest nadzieja. Ten człowiek nie jest obłudnym cynikiem, który chce wystawić Pana na próbę. To on zostaje skonfrontowany z najgłębszą prawdą o swym ostatecznym powołaniu do miłości i przyjaźni z Chrystusem. Młodzieniec chce osiągnąć życie wieczne, doskonałość, a przecież nie ma innej drogi, jak zjednoczenie z Jezusem: „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie” (J 14,6). Smutek, z którym odszedł do swych posiadłości, jest wyrzutem sumienia, ciężarem, nurtującą dolegliwością. I tu pojawia się nadzieja, że przy dociekliwości tego człowieka, jego wrażliwości, tęsknocie za prawdą, wkrótce zrozumie, że Jezus nie tylko kiedyś spojrział na niego z miłością, ale patrzy nieustannie i wciąż zaprasza: Pójdź za Mną, a znajdziesz skarb w niebie.

Warto w tym miejscu przypomnieć postać świętego arcybiskupa Warszawy Zygmunta Szczęsnego Felińskiego. On również postawił w swej młodości pytanie skierowane do Jezusa: „Co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?” Usłyszał te samą odpowiedź, co bogaty młodzieniec: „Chodź za Mną”. Wielkodusznie na wezwanie Pana Jezusa odpowiedział. Przypomnijmy krótko życiorys Zygmunta Felińskiego: „Urodził się 1 listopada 1822 r. w Wojutynie, koło Łucka, , na Wołyniu (obecnie Ukraina), w rodzinie Gerarda i Ewy z Wendorffów Felińskich. Ten syn ziemianina i wygnanki syberyjskiej, matematyk humanista, wykształcony w Moskwie i Paryżu, przyjaciel Juliusza Słowackiego, uczestnik powstania wielkopolskiego (1848), wstąpił do Seminarium Duchownego w Żytomierzu (1851), a dalsze studia kontynuował w Akademii Duchownej w Petersburgu, gdzie też otrzymał święcenia kapłańskie (1855). Jako ksiądz pełnił obowiązki ojca duchownego i profesora Akademii; założył Schronisko dla sierot i ubogich oraz Zgromadzenie Sióstr Rodziny Maryi (1857). Mianowany 6 stycznia 1862 r. przez bł. Piusa IX Arcybiskupem Warszawskim był jej pasterzem 21 lat, ale rządził w Stolicy zaledwie 16 miesięcy, od 9 lutego 1862 r. do 14 czerwca 1863 r. W tym krótkim czasie rozwinął owocną działalność, zmierzającą do odrodzenia religijnego i moralnego Archidiecezji. Po wybuchu Powstania Styczniowego, za obronę praw Kościoła i Narodu (1863), został skazany przez rząd carski na wygnanie do Jarosławia nad Wołgą, gdzie spędził 20 lat, jaśniejąc świętością życia. Po uwolnieniu w 1883 r., ostatnie lata życia poświęcił pracy duszpasterskiej w Dźwiniacze wśród ludu wiejskiego. Polacy i Ukraińcy uważali go za „świętego”, a jego pobyt w ich wsi za „błogosławieństwo Boże”. Zmarł 17 września 1895 r. w Krakowie, w opinii świętości. Ten ubogi tercjarz św. Franciszka pozostawił po sobie „królewski spadek: brewiarz, jedną sutannę i wiele, wiele miłości wśród ludzi” (1895). Pochowany w Królewskim Grodzie, został wkrótce przewieziony do Dźwiniaczki, gdzie 25 lat spoczywał na tamtejszym cmentarzu, otaczany czcią ludności polskiej i ukraińskiej. Jego doczesne szczątki od 1921 r. znajdują się w Archikatedrze św. Jana w Warszawie”.

Jak widzimy święty Zygmunt nie miał łatwego życia. My często narzekamy na czasy, w których przyszło nam żyć i doświadczenia, które na nas spadają. Niech św. Zygmunt wspiera nas swoim wstawiennictwem, przykładem i pasterską zachętą: „Lecz jak ciężko, jak trudno wstępować na Kalwarię, kiedy Pan obecność swą zatai, i żadnym znakiem, żadnym serca drgnieniem, poznać nam nie da, że los Go duszy naszej obchodzi, że Mu są miłe prace i wysiłki nasze!

O jakże cenne jest wówczas dla tak udręczonej duszy wspomnienie osamotnionego życia Maryi. Dusza wierna, ilekroć bywa trapiąca oschłością i opuszczeniem, tym się pocieszać winna, że skoro dobrowolnym grzechem Jezusa z wnętrza swego nie wyrugowała i skoro najgoręcej owszem pragnie, by On bez podziału w sercu jej panował, to nie ma powodu lękać się, aby ją odrzucił Ten, co dla jej zbawienia na krzyżu umarł.

Nie darów przeto lecz Dawcę szukajmy, chociażby stroma i ciernista prowadziła doń ścieżka. Tak postępowała Maryja, tak postępowali święci Jej naśladowcy, tak i my też postępować usiłujmy”. Amen.

x. *Proboszcz*

RÓŻANIEC RATUNKIEM DLA ŚWIATA

MODLITWA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II

Maryjo, ukryta w tłumie, gdy Syn Twój czynił cudowne znaki zapowiadające nadejście Królestwa Bożego, która odzywasz się tylko po to, by powiedzieć, że uczynisz wszystko, o co On prosi, dopomóż krzewicielom Ewangelii głosić Jezusa Chrystusa, a nie siebie.

Matko, osłonięta tajemnicą Twojego Syna, której często nie mogłaś pojąć, a mimo to przyjmowałaś wszystko i rozważałaś w swoim sercu, spraw, abyśmy my, głosiciele Ewangelii, uświadomili sobie, że ewangelizacja to — poza technikami i strategią, przygotowaniem i planami — osobiste zanurzenie się w tajemnicy Chrystusa i próba przekazywania naszym braciom i siostram czegoś na Jego temat.

Madonno pokory w prawdzie, która ukazałaś nam w proroczej pieśni, że Bóg zawsze wywyższa pokornych (Łk 1, 52), pomaga prostym i ubogim, którzy szukają Ciebie z ludową pobożnością, pomóż pasterzom prowadzić ich do światła prawdy i uczynić ich jednocześnie zdecydowanymi i wyrozumiałymi, gdy będą musieli usunąć jakieś fałszywe elementy i skorygować pewne wyrazy tejże pobożności.

Matko, podobnie jak uczniowie w Wieczerniku, prosimy Cię o wstawiennictwo, o nieustanne towarzyszenie Ducha Świętego i uległość przyjęcia Go w Kościele. Prosimy o Niego dla tych, którzy poszukują prawdy Bożej, i dla tych, którzy muszą jej służyć i nią żyć. Niech Chrystus będzie na zawsze „światłością świata” i niech świat uzna w nas Jego uczniów, trwających przy Jego słowie, którzy poznali prawdę czyniącą ludzi wolnymi wolnością Synów Bożych. Niech tak się stanie. Amen

Z O G Ł O S Z E Ń

- Dzisiaj obchodzimy Dzień Papiński. Jak co roku przy wyjściu z kościoła zbierane są ofiary do puszek na stypendia dla dzieci i młodzieży.
- We wtorek 13 października - Różaniec fatimski o godz. 17³⁰. Zapraszam dzieci, młodzież, kandydatów do Bierzmowania i wszystkich czcicieli Matki Bożej do wspólnej modlitwy o pokój na świecie i nawrócenie Rosji.
- Zbliża się listopad – czas szczególnej modlitwy za zmarłych
WYPOMINKI ROCZNE – przyjmujemy od przyszłej niedzieli w kościele po każdej Mszy w zakrystii oraz w kancelarii w godzinach urzędowania. Ofiara za jedną kartkę zwyczajowo wynosi tyle co za intencję mszalną. Wypominki roczne będą odmawiane od 3 do 8 listopada o godz. o godz. 16³⁰. Od grudnia w każdy pierwszy wtorek miesiąca o godz. 16³⁰ różaniec z wyczytywaniem imion zmarłych, o godz. 17⁰⁰ Msza za zmarłych.
WYPOMINKI JEDNORAZOWE (napisane czytelnie) można będzie składać do skarbony na ołtarzu św. Franciszka. Ofiara dobrowolna. Przypominamy, że wypominki jednorazowe będą odczytane na cmentarzu podczas procesji 1 listopada po Mszy o godz. 11³⁰ lub w Dzień Zaduszny w kościele po Mszy o godz. 9³⁰.
- Dziękuję mieszkańcom Dobrzenicy za posprzątanie kościoła i ofiary na kwiaty, proszę mieszkańców Błonia o przygotowanie kościoła na przyszłą niedzielę.